Nr. 274. [Ha]l ty[godnia] Lwów, środa 23 listopada 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z odstawą do domu 500 Mk., na prowincyi 600 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 30 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologu 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 120 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm.: Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zapowiedź zniżki taryf kolejowych.

Naczelnik Państwa w Lidzie.

LIDA 20. listop. (Pat.). Dnia 19. bm. przybył specyalnym pociągiem do Lidy Naczelnik Państwa. Jednocześnie przybył tu dowódca wojsk Litwy środkowej gen. Żeligowski z adjutantami. Po przeglądzie kompanii honorowej, Naczelnik Państwa gorąco witany przez zebranych, udał się do kasyna oficerskiego celem przyjęcia delegacyi.

—•••—

LIDA 20. listop. (Pat.). W kasynie oficerskim Naczelnik Państwa przyjął przybyłych na wieść o jego przybyciu, wszystkich wójtów powiatu oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Powołując się na swą odezwę w r. 1919 w chwili wyzwolenia Wilna, obiecującą, że ludności wileńskiej będzie dana możność wypowiedzenia się co do swoich losów Naczelnik Państwa oświadczył zebranym, że obecnie nadeszła chwila zrealizowania tej zapowiedzi. Za zgodą sejmu i rządu polskiego ludność powiatu lidzkiego ma przez powszechne wybory dać niczem nieskrępowany wyraz swej woli.

Naczelnik Państwa zwrócił się do zebranych z wezwaniem, aby jaknajliczniejszy udział w głosowaniu stwierdził dobitnie i udowodnił wszystkim istotną wolę ludności, a tem samem przeciął ostatecznie spory co do charakteru tej ziemi. Naczelnik Państwa będąc sam synem tej ziemi, głos swój wyraził już szablą, wyzwalając ten kraj i dając mu możność stanowienia o swoim losie. Reszta należy do ludności. Wreszcie oświadczył, że raz wypowiedzianej woli ludności gotów jest i będzie w razie potrzeby bronić siłą oręża.

Z kolei zabrał głos min. spraw wewn. p. Downarowicz, który podniósł, że rząd polski pragnie aby sama ludność zgodnie ze swem sumieniem, bez żadnego nacisku ze strony władz polskich i na zasadach, jakie ustalił Tymczasowa Komisya Rządząca w Wilnie, mogła woli swej dać wyraz.

Zebrani wyrazili zapatrywanie, że ludność powiatu skorzysta z wyborów, aby zadokumentować swą wolę i uczucia.

Zapowiedź zniżki taryf kolejowych.

WARSZAWA, 21 XI (tel. wł.). Ministerstwo kolei nosi się z zamiarem zniżenia taryf kolejowych. Ma to nastąpić **od 1 grudnia. Zniżka ma wynosić 60 pr cent.**

Znamienne uchwały kongresu P. S. L.

WARSZAWA. 21 XI (tel. wł.). Wczoraj i dziś obradował Kongres Piastowców. Powzięto szereg uchwał, z których najważniejsze są:

1. Szybkie rozpisanie wyborów do Sejmu.
2. **Ostemplowanie naszej waluty, przynajmniej 50 procent ma przypaść na rzecz państwa.**

Powstańcy pod Kijowem.

KIJÓW. 21. listop. (Pat.) Oddziały antysowieckie operują w pobliżu miasta. Niemal codziennie zdarzają się katastrofy kolejowe skutkiem niszczenia toru przez oddziały powstańcze.

Insynuacye sowieckie.

CHARKOW, 21 XI (ETE). Rakowskij, komisarz ludowy Ukrainy sowieckiej w wywiadzie zaprzecza wiadomościom o zajęciu Kamieńca Podolskiego, Winnicy i Płoskirowa przez powstańców, **insynuuje Polsce wspomaganie powstania,** twierdząc, **że siedzibą ukraińskiego rządu narodowego jest Tarnów (?),** oświadcza jednak, że rząd Ukrainy sowieckiej **nie da się sprowokować do wojny z Polską.**

—•••—

Żyto tanieje.

WARSZAWA. 21 XI (Pat). Giełda zbożowo-towarowa: **Żyto 7.100—7.200.**

Karachan powrócił do Warszawy.

WARSZAWA, 21 XI (Pat.). Dzienniki podają, że dziś powrócił tu p. R. sow. Karachan.

Oszczędności emigrantów amerykańskich napływają do kraju

WARSZAWA, 21 XI (Tel. wł.). Polski konsul generalny w Chicago przesłał jako oszczędności polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych **307,600.000 Mp.** Oprócz tego nadesłano 190 dolarów na cele oświatowe i społeczne.

—•••—

Ułatwienia dla handlu zagranicznego.

WARSZAWA. 21 XI (tel. wł.). Wobec tego, że dotychczasowe przepisy reglementujące handel zagraniczny nie dały dodatnich rezultatów rząd przygotował projekt o zmniejszeniu tej reglementacyi.

—•••—

Ku wprowadzaniu stosunków pokojowych w armii.

WARSZAWA, 21 XI (tel. wł.). W związku z zamierzonem wprowadzeniem w życie organizacyi pokojowej w armii **zniesiono sąd polowy Naczelnego Dowództwa.**

—•••—

ZWROT ZABYTKÓW POLSKICH.

WARSZAWA. 21. listop. Po długich staraniach przedstawicielstwa polskiego w Moskwie, nasze zabytki, wywiezione z Zamku i Łazienek, wracają.

W drodze jest i zbliża się do granicy polskiej pierwszy ich transport w ilości 41 wagonów.

Ze względu na potrzebę poddania wielu z nich mniej więcej gruntownej naprawie po tak długiej podróży, potrzeba na ten cel dużych pomieszczeń.

Staje się aktualną wobec tego sprawa opróżnienia części Zamku z zajmujących ją biur.

—•••—

NIEMCY PŁACĄ W ZŁOCIE.

WIEDEŃ 20. listop. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: „Temps" podaje, że rząd niemiecki dnia 15. bm. zapłacił pierwszą ratę gwarancyjną, wyznaczoną mu przez komitet gwarancyjny, a to w sumie 45 milionów marek w złocie jako równowartość za niemieckie dochody celne od 15. października do 14. listopada b. r. Druga zapłata gwarancyjna płatna jest w dniu 1. grudnia b. r. i wynosi 26 proc. importu niemieckiego w ciągu miesiąca, czyli około 85 milionów marek w złocie. Zapłaty gwarancyjne będą potrącone z raty reparacyjnej płatnej w dniu 15. stycznia 1922.

POLITYKA OTWARTYCH DRZWI.

LONDYN. 21. listop. (Pat.) Specyalny sprawozdawca „Observer'u" w Waszyngtonie donosi, że można oczekiwać zakończenia konferencyi w ciągu 3 tygodni. Sekretarz Hughes sprzeciwia się wszelkim próbom targów i posiada na to zgodę innych mocarstw, a w szczególności Anglii i Japonii. Co się tyczy Dalekiego Wschodu, zachodzi obecnie wielkie prawdopodobieństwo, że albo przyjdzie do skutku aljans między trzema mocarstwami, albo też inne przymierze. Układ w sprawie Dalekiego Wschodu będzie prawdopodobnie polegał na proklamowaniu polityki otwartych drzwi, która będzie zatwierdzona przez wszystkie wchodzące w rachubę mocarstwa, nie wyłączając Chin.

Lud polski pod zaborem czeskim
wobec ugody z Czechosłowacyą.

FRYSZTAT, 18. listopada.

Polski lud na Śląsku Cieszyńskim, pod zaborem czeskim, z wielką nieufnością odnosi się do zawartej umowy rządu polskiego z Czechosłowacyą i nie spodziewa się po niej zbytnio poprawy, swego położenia. Przewódcy robotniczej ludności polskiej, bo ta przecie wyłącznie znalazła się po za kordonem polskim, zapatrują się sceptycznie na skuteczną działalność owej delegacyi polsko-czeskiej, która w myśl ugody ma rezydować na Śląsku Cieszyńskim (delegaci Polski po stronie polskiej, czescy po stronie przyznanej Czechom) i na miejscu badać wszystkie wyrządzone krzywdy oraz zapobiegać im na przyszłość. Krzywdy polskie w Cieszyńskiem mnożą się z dnia na dzień, zapewnienia więc czeskich polityków o rzekomych sympatyach rządu czy narodu czeskiego wobec Polaków, opinia polska na Śląsku Cieszyńskim uważa conajmniej jako gorzką ironię w stosunku do ludności polskiej i jako drwiny z lekkomyślnych polityków polskich. Gdyby rząd czeski odnosił się z przychylnością do Polaków, sławetną uchwałą z r. 1920 oddanych pod władzę Czech, wielokrotnie byłby już interweniował w kierunku wypełnienia najsłuszniejszych postulatów ludności i usunięcia polityki ucisku, a nie czekałby na jakąś delegacyę dla usunięcia niesprawiedliwości.

Po delegacyi dzielącej się na dwie subdelegacye (polską i czeską) z których każda działać ma na własnym terenie państwowym, lud polski pod zaborem czeskim nie spodziewa się niczego, coby mu ulgę przynieść mogło. Delegacya ta, choćby wyposażona była w największe prerogatywy, wobec zdecydowanie nieprzyjaznego nastroju Czechów względem polskiej ludności, z pewnością nie będzie chciała i nie będzie mogła działać na rzecz sprawiedliwego traktowania Polaków. Czy zechce ona otworzyć wszystkie zamknięte szkoły polskie, jeżeli już kilka razy „pałkarze" czescy w biały dzień napadali bezkarnie na urzędowe komisye oraz na delegatów starostwa?

Ludność polska z doświadczenia własnego wie lepiej, niż politycy warszawscy, ile wartają wszelkie obiecanki czeskie, któremi zadowolił się p. Skirmunt przy zawieraniu ugody, oddającej wszystkie realne korzyści stronie czeskiej. Czechosłowacya, której przemysł zamiera ze względu na brak zamówień, podczas gdy miliony cetnarów węgla i koksu niszczeje na waldach kopalnianych, za wszelką cenę potrzebuje Polski jako terenu transytowego i dlatego poszłaby na wielkie ustępstwa, gdyby politycy polscy ośmielili się ich zażądać. Ustępstwa te dotyczyłyby wyrównania granicy na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie — cóż, kiedy rząd polski nie miał odwagi kwestyi terytoryalnej postawić na porządku dziennym, może z obawy przed Francyą. Traktat p. Skirmunta usankcyonował zabór Śląska Cieszyńskiego, rząd polski wyrzekł się ludności polskiej, która została za kordonem, poczynił Czechom rozmaite olbrzymie udogodnienia gospodarczo-handlowe, a w zamian za to otrzymał illuzoryczne obiecanki natury politycznej, na których na podstawie dotychczasowych doświadczeń polegać nie może. Do uzyskanego tranzytu przez Czechosłowacyę nie można uważać za jakiś wielki sukces ze względu na stan produkcyi w Polsce oraz na to, iż dla ewentualnego eksportu mamy ogromne niewyzyskane tereny wschodu.

To wszystko Sejm przy ratyfikowaniu ugody z Czechosłowacyą powinien wziąć pod rozwagę. Faktem jest, z którym liczyć się trzeba, że ludność polska pod zaborem czeskim przyjęła ją z obawą i z rozgoryczeniem, że została przehandlowana, na dobitek bez realnych korzyści dla państwa polskiego.

Doraźne wymierzanie sprawiedliwości
Wypoliczkowani redaktorowie.

WARSZAWWA (tel. wł.) 21. listop. „Przegl. Wiecz." donosi: Wczoraj, popołudniu do redaktora „Rzeczypospolitej" Strońskiego zgłosił się major Zajączkowski, który w ostatnich walkach stracił rękę. Towarzyszyło mu dwu oficerów.

Major Zajączkowski zapytał Strońskiego, czy bierze odpowiedzialność za napastliwy artykuł przeciw Naczelnikowi Państwa.

Stroński odpowiedział potwierdzająco, a wtedy Zajączkowski go wypoliczkował.

Stroński zatelefonował po policyę, która spisała protokół.

KRAKÓW (tel. wł.) 21. listop. Tadeusz Stapiński syn posła przyszedł dziś do redakcyi „Piasta" i wypoliczkował redaktorów tego pisma Rączkowskiego i Kulpę za napaść na jego życie rodzinne.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujący telegram Pata:

WARSZAWA. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Podana w „Przeglądzie Wieczornym" wiadomość, jakoby trzech oficerów zwróciło się w redakcyi „Rzeczypospolitej" do redaktora Strońskiego i jakoby jeden z nich uderzył p. Strońskiego, jest całkowicie zmyślona(?). Żadnego bowiem zajścia ani z oficerami, ani też — jak twierdzi(?) redakcya „Rzeczypospolitej" — z kimkolwiek innym w redakcyi tej nie było.

Endecka robota na G. Śląsku

Od chwili ogłoszenia decyzyi genewskiej wzmogła się agitacya separatystyczna, prowadzona tu przez endeków poznańskich przez cały okres plebiscytowy.

Dzienniki będące pod wpływami tych czynników, rozpoczęły nagonkę przeciwko rządowi centralnemu. Wszelkie projekty i zarządzenia, idące z Warszawy, poddawane są ostrej krytyce. Uprawia się ciągłą nagonkę przeciw Kongresówce i Galicyi, opanowanym jakoby przez Żydów i bolszewików, co może doprowadzić do smutnych rezultatów po przyłączeniu G. Śląska do Polski.

Agitacyi tej poddaje się zwłaszcza łatwo nieliczna inteligencya miejscowa, której obiecuje się objęcie wszystkich posad i stanowisk urzędowych.

Masom robotniczym natomiast obce są wszelkie uczucia separatystyczne. Proletaryat poczuwa się do łączności z całą klasą robotniczą Polski. Jedynie usteczna demagogia, grająca na najrozmaitszych instynktach i uczuciach, zdołała wpoić w część robotników tendencye separatystyczne. Ogół jednak daleki jest od nich, zwłaszcza po eksperymencie poznańskim, który doprowadził do wręcz opłakanych stosunków.

Likwidacya filii banków amerykańskich w Polsce.

WARSZAWA, 21 XI (tel. wł.). W ostatnich czasach otworzyły Banki amerykańskie filie w Polsce bez porozumienia z naszemi władzami. Władze polskie zlikwidowały te banki mimo protestu ze strony amerykańskiej. Rząd polski stoi na stanowisku wzajemności.

Produkcya i rozdział węgla górnośląskiego.

KATOWICE, 21 XI (Pat.). Tygodniowa produkcya węgla na Górnym Śląsku (od 7 do 13 listopada) wynosiła 698.081 tonn, dziennie zatem przeciętnie 116.347 tonn. Do Niemiec wysłano 228.950 tonn, do Polski 49.877 tonn, do Austryi 40.006 tonn, do Czechosłowacyi 11.246 tonn, do Włoch 23.175, do Gdańska 4.137 tonn, do Kłajpedy 954 tonn.

Fałszerze banknotów niemieckich w Katowicach.

KATOWICE, 21 XI (Pat.). W Bytomiu w mieszkaniu pewnego ślusarza wykryto gniazdo fałszerzy banknotów niemieckich, przyczem skonfiskowano aparaty, chemikalia i wiele fałszowanych gotowych już banknotów. W związku z tem aresztowano 9 osób.

Franki od robotników polskich we Francyi.

WARSZAWA, 21 XI. Ilość przesyłek pieniężnych od Polaków, zatrudnionych przy robotach we Francyi, znacznie się zwiększyła w tym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W roku 1920 przysłano stamtąd do Polski około 1365 tysięcy franków, w tym roku zaś do września nadesłano około 1900 tysięcy franków, nadesłało zaś je 4.808 osób.

KONGRES PIASTOWCÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA 20. listop. W sobotę rozpoczął tu swe obrady kongres delegatów organizacyi lokalnych stronnictwa ludowego „Piast". Najliczniej reprezentowana jest Kongresówka, która przysłała przeszło 100 delegatów, Małopolska zachodnia dała połowę tej liczby, wschodnia ma około 30, tyleż były zabór pruski.

Pierwszą część obrad wypełniły referaty: posła Bobka o organizacyi stronnictwa, posła J. Dębskiego o działalności klubu poselskiego, posła W. Witosa o udziale klubu w rządzie i posła J. Dąbskiego o polityce zagranicznej.

Po wysłuchaniu referatu posła Dąbskiego Kongres wśród oklasków uchwalił hołd dla Naczelnika Państwa.

PONOWNE ODROCZENIE WYBORÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO. 20. listop. (ETE). Z powodu konieczności uzgodnienia akcyi wyborczej w powiatach lidzkim, i brasławskim z akcyą wyborczą na Litwie Środk. nastąpi nowa zwłoka w ogłoszeniu dekretu o wyborach. Dekret ten ukaże się nie wcześniej, niż 26. b. m.

ZAKOŃCZENIE KONF. PRACY.

GENEWA. 21. listop. (Pat.) Konferencya pracy po przyjęciu konwencyi w sprawie stosowania bieli ołowianej w przemyśle, wyczerpała porządek dzienny. Lord Burnham wygłosił z okazyi zamknięcia sesyi konferencyi przemówienie, w którem podkreślił doniosłość dokonanego dzieła i wyraził podziękowanie dyrektorowi biura Albertowi Thomasowi za poniesione trudy. Przedstawiciele rządu, pracodawcy i robotnicy przyłączyli się do słów Burnhama. Jouhaux zaznaczył, że klasa robotnicza pokłada wielkie nadzieje w dziele reorganizacyi międzynarodowej i że nadal popierać będzie wszelkie wysiłki zmierzające w tym kierunku.

Niemiecki »król przemysłowy« w Londynie.

LONDYN. 21 XI (Pat.). Przybył tu Stinnes. W sferach oficyalnych stwierdzają, że Stinnes nie został zaproszony do Londynu przez rząd angielski.

W sprawie inwalidów.

PRZEMÓWIENIE SEJMOWE TOW. BOBROWSKIEGO.

Minęło 8 miesięcy od chwili kiedy sejm w dn. 18 marca uchwalił ustawę inwalidzką, ustawę o zaopatrzeniu, ustawę jednomyślnie przez sejmowe stronnictwa popartą i uchwaloną. Ośm miesięcy temu wszystkie stronnictwa tej Izby, komisya skarbowo - budżetowa łącznie z komisyą inwalidzką w najściślejszem porozumieniu z rządem zaproponowały sejmowi ustawę, która miała nie obarczać nadmiernymi ciężarami skarbu państwa. A teraz po 8 miesiącach przychodzi rząd do przekonania, że trzeba nowelę wnieść do tej ustawy.

Ustawa obowiązuje 8 miesięcy i przez 8 miesięcy rząd nie wydał rozporządzenia wykonawczego, czyli ustawa nie weszła w życie.

Jakże możecie panowie żądać od tych tysięcy inwalidów, od tych wdów i sierót, które karmione są dotąd przeważnie tylko złudnemi obietnicami, albo niezmiernie szczupłemi zaliczkami na należne im pobory, jak możecie od nich żądać spokoju? Wszak rząd sam wtłacza w opinię publiczną przekonanie, iż nie jesteśmy państwem praworządnem, że u nas może 8 miesięcy istnieć ustawa, uchwalona nie większością jednego głosu, lecz jednomyślnie przez cały sejm, po porozumieniu się z rządem, a której rząd przez 8 miesięcy nie wykonywa.

Inwalidzi muszą stracić zaufanie w praworządność tego państwa,

muszą stracić zaufanie do rządu i w końcu stracić je i do sejmu. Inwalidzi zbierają się na wiece i chcą przyjść do sejmu, ażeby tu spokojnie wypowiedzieć swój żal; wszak ci inwalidzi to nie są ci złodzieje bez nóg, o których tu przedstawiciel rządu mówił. Wszak wiemy, że zarejestrowanych prawdziwych inwalidów w państwie jest przeszło 100 tysięcy. Tam byli inwalidzi i tam były wdowy, byli ludzie cierpiący, których rząd krzywdził systematycznie przez 8 miesięcy, a którzy chcieli się tu w sejmie o należne im prawa upomnieć — nie wolno przeto było ich traktować tak, jak ich potraktowano. Inwalidzi w całym kraju się burzyli i na wiecach uchwalali rezolucye. Wina, zaniedbanie rządu w tej sprawie są ogromne.

Chciałem o tej sprawie mówić jak najspokojniej. Ale proszę panów, po przemówieniu przedstawiciela rządu nikt nie jest w stanie mówić spokojnie, bo powiada się, że charakter wiecu był polityczny. Każdy z nas miał możność przeczytania rezolucyi uchwalonej na tym wiecu i na wszystkich innych wiecach całej Polski. Żadnych politycznych żądań, same żądania dotyczące sprawy inwalidzkiej: żądamy natychmiastowego wykonania ustawy inwalidzkiej; żądamy rozszerzenia tej ustawy na inwalidów cywilnych i inwalidów politycznych; żądamy wolnych szkół bezpłatnych i powszechnych dla dzieci naszych; żądamy pomocy szkolnej dla dzieci naszych; żądamy ziemi dla tych, którzy ziemi bronili i na niej pracowali; żądamy odszkodowania dla inwalidów pozostałych i t. d., i t. d. Gdzie tu są „polityczne“ żądania? To, że na wiecu przemawiał poseł Dąbal, to nie jest dowodem, że żądania inwalidów były niewłaściwe. Wszyscy jesteśmy ludźmi politycznymi, więc gdyby nie pan poseł Dąbal, ale gdyby pan Głąbiński przemawiał na tym wiecu, to także byłby wiec polityczny? A gdybym ja przemawiał, to również byłby wiec polityczny? To nie jest żaden dowód. Ale jakże zachowali się inwalidzi na wiecu zebrani wobec wywodów posła Dąbala. Oto właśnie w czasie przemówienia posła Dąbala, który odbiegł od właściwego tematu, wynikło nieporozumienie, zakończone ustąpieniem posła Dąbala, na żądanie prezydyum, z trybuny. Tak delikatnie wyproszono posła Dąbala z trybuny, wtedy kiedy zamiast o kwestyi inwalidzkiej chciał zapewne goić rany, zadane przez wojnę, dyktaturą proletaryatu.

A rząd oświadcza, że to był wiec „polityczny“. Czyż rząd istotnie poważnie traktuje tę sprawę?! Weźmy do rąk wyjaśnienie komisarza rządu m. st. Warszawy. Mówi się tam, że przeciwnie 28 policyantów jest poszwankowanych, inwalidom nic złego się nie stało. Mam przed sobą sprawozdanie związku inwalidów, z którego wynika, że było 41 poszkodowanych osób z pośród inwalidów, w tem rannych było 21, dwóch ciężko, z których jeden ranny w głowę i w piersi, zapadł na zapalenie mózgu. Pobitych było 20, z nich jeden ciężko. Na liście poszkodowanych są Stefan Mak i Roman Wardecki, odznaczeni orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. O ludziach tych pisze się, jako o złodziejach, których policya musiała rozpędzać szablami.

Tego rodzaju rosyjskich sposobów traktowania inwalidów nie ścierpimy. Jeżeli nie mogę tu dłużej mówić, to muszę się ograniczyć do powiedzenia, iż my wszystko zrobimy w tym Sejmie, żebyśmy mogli o inwalidach pomówić obszernie.. Bo w tym czasie, gdy brakuje pieniędzy dla inwalidów, kiedy rząd chce przyjść z nowelą mającą zmniejszyć renty inwalidom, ten rząd ma setki milionów, które pożycza młynarzom, ażeby paskowali zbożem (Głos: Dostali półtora miljarda). Miliardy pieniędzy publicznych były na to, ażeby napychać kieszenie najbogatszym. Ale brak tych paru miliardów, które mogą zadowolić 100 tys. najnieszczęśliwszych ludzi w Polsce, kalek i wdów. Brak serca i brak rozumu kieruje rządem, który nie chce uczynić dla tych nieszczęśliwych tego, co im się należy.

Klub nasz zgłasza wniosek następujący: „Sejm wzywa rząd do bezzwłocznego wykonania Ustawy Inwalidzkiej“..

—nt—

Sprawa odszkodowań niemieckich.

NAUEN. 21. listop. (Pat) Kanclerz Wirth nadesłał do komisyi odszkodowań notę, w której przedstawia trudności rządu niemieckiego. Rząd mimo to, chce okazać dobrą wolę i wywiązać się z przyjętych zobowiązań. Sprawa raty styczniowej budzi poważne obawy. Istnieją propozycye kredytowe pod bardzo ciężkimi warunkami. Dwa holenderskie banki decydują się pożyczyć 300 miljonów marek w złocie, w tym wypadku jednak ingerencya obcego kapitału może być niebezpieczna dla samodzielności gospodarczej Niemiec.. Natomiast przyjęcie oferty przemysłowców niemieckich może wpłynąć poważnie na kurs polityki w kierunku niepożądanym.

NAUEN. 21. listop. (Pat) Zrzeszenie przemysłowców niemieckich ponowi ofertę dostarczenia rządowi półtora miliarda marek w złocie oraz wzięcia udziału w zobowiązaniach rządu, pod warunkiem zaniechania sprywatyzowania kolei oraz zaniechania wszelkich eksperymentów socyalistycznych.

—•••—

Z konferencyi waszyngtońskiej.

PARYŻ. 21. listop. (Pat.) Specyalny sprawozdawca „Matina“ na konferencyę waszyngtońską pisze, że 9 delegacyi zebrało się w sobotę w budynku Kanału Panamskiego, gdzie otwarto dyskusyę generalną nad kwestyą dalekiego Wschodu. Rezolucya chińska była przedmiotem dyskusyi. Szef każdej delegacyi podawał punkt widzenia danego państwa. Imieniem Ameryki przemawiał Root, imieniem Japonii ks. Toku-Gawa. Mowa jego wykazuje nadzwyczaj pojednawcze tendencye, — wbrew ogólnemu mniemaniu, zdawało się bowiem, że Japonia stanie w silnej opozycyi co do programu morskiego Stanów Zjednoczonych.

—•••—

Jak ministrowie stosują się do własnych uchwał.

WARSZAWA, 21 XI. „Przegląd wiecz.“ pisze: W swoim czasie zapadła uchwała Rady ministrów w sprawie uprzedniego aprobowania przez ministra skarbu wszelkich zakupów zagranicznych. Tymczasem nie zawsze i nie wszystkie Ministerya stosują się do tej uchwały, przeprowadzając sprawę zakupów zagranicznych przez Komitet ekonomiczny ministrów bez udziału przedstawiciela departamentu kredytowego w Ministeryum skarbu, który jest poinformowany o rzeczywistym stanie kasy walut zagranicznych w „Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, jak również i o przewidywanych wpływach.

Powoduje to stawianie departamentu kredytowego wobec faktów dokonanych, a zwłoka w dostarczaniu walut obcych wpływa ujemnie na opinię państwa i przyczynia wielkie straty dla skarbu.

—•••—

Bójka w sejmie pruskim.

BERLIN, 20 XI (Pat.). Na początku wczorajszego posiedzenia sejmu pruskiego, komunista poseł Katz postawił wniosek, by jako punkt pierwszy umieszczono na porządku dziennym sprawę uwolnienia więźniów politycznych, którzy rozpoczęli głodówkę. Wskutek tego wniosku przyszło w Izbie do burzliwych scen. P. Schultz wylał szklankę wody na posłów stojących w pobliżu. W ogólnym hałasie i zamieszaniu pochwycił poseł Katz dzwonek prezydyalny. Prezydent wśród hałasu i wrzawy opuścił swoje miejsce. Posłowie komunistyczni i socyaliści większości rozpoczęli między sobą bójkę, która trwała przez czas dłuższy, aż rozdzielili ich towarzysze partyjni. Galerya została opróżniona.

—•••—

Skon najwybitniejszego poety Słowaczyzny.

W Kubinie Dilnym, na Słowacyi, zmarł w 72 roku życia najwybitniejszy dotychczas poeta słowacki, Paweł Orszag, piszący pod pseudonimem „Hviezdosław“. Z zawodu adwokat, wcześnie poświęcił się poezyi, z dużą ekspresyą odtwarzając w liryce tematy biblijne w swych „Pieśniach Biblijnych“ („Agar“, „Kain“, „Sen Salomona“ itd.) w symbolicznym utworze „Herodes“ odmalował porywanie dzieci słowackich i wywożenie z kraju przez rząd węgierski dla madiaryzacyi. Jest to narodowy utwór słowacki, potężny w nastroju tragicznym.

Wielki wpływ wywarła na Hviezdosława poezya polska, z której przełożył sporo utworów Mickiewicza oraz poematy „W Szwajcaryi“ i „Ojca zadżumionych“ Słowackiego na język słowacki. Żywił też gorącą sympatyę do Polski. Ostatnio danem mu było widzieć smutny obraz wynaradawiania Słowaków przez Czechów w imię fikcyjnej „jedności“ nie opartej ani na duchu ani na języku...

—•••—

Narodowy kościół polski w Stanach Zjednoczonych.

Z Detroit donoszą:

Uchwałą zarządu głównego Kościoła Polsko-Katolickiego z dnia 20 października 1921, Kościół Polsko Katolicki został podzielony na cztery archidyecezye: trzy w Ameryce i jedna w Polsce. Liczba biskupów czynnych będzie wkrótce podniesiona do 14. K. P. K. pozostaje pod kierownictwem ks. arcybiskupa Fr. J. Mazura i Zarządu Głównego, z siedzibą w Detroit, Michigan.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We wtorek Uroczysty wieczór w rocznicę oswobodzenia Lwowa.

We środę o g. 7·30 „Kobieta, która zabiła", sztuka w 5 aktach Garriksa.

W czwartek o godz. 7·30 „Rozwór prof. Pytia" groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

W piątek o godz. 7·30 „Faust", opera w 4 aktach Gounoda. Gościnny występ A. Wesołowskiego, artysty oper Petersburskiej i Moskiewskiej.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 7·30 „Trubadur", opera w 4-ch aktach Verdiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

We wtorek o godz. 7·30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

We środę o godz. 7·30 „Taniec szczęścia, operetka w 3 aktach R Stolza.

We czwartek o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We wtorek o godz. 7·30 „Nina", sztuka w 3 aktach Leopolda Kampfa.

We środę o godzinie 7·30 „Nina", sztuka w 3 akt. Leopolda Kampfa.

We czwartek o godz. 7·30 „Nina", sztuka w 3 akt. L. Kampfa.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 25 listopada: Józef Szigeti, skrzypek.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Program od 21 listopada. 1) Część koncertowa Ardea, Trojan, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wilkiński i inni. 2) „Lady", sketch. 3) „W starym piecu djabeł pali" farsa. Dział art. dek. K. Kuryłowicz.

—•••—

ROCZNICA 22. LISTOPADA W TEATRZE. We wtorek Teatr Wielki urządza uroczysty wieczór, ku uczczeniu rocznicy uwolnienia Lwowa z następującym programem:

1. „W rocznicę" poemat Tadeusza Michała Nittmana wypowie p. Tański.
2. Akt III. „Strasznego dworu".
3. Przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim.
4. Akt I. „Halki".

W tym samym dniu część dochodu z przedstawienia „Tańca szczęścia" w Teatrze Nowości, przeznaczyła Dyrekcya na fundusz pomnika „Orląt".

WYŁĄCZNE PRAWO wystawienia „Kobiety która zabiła" na całą Małopolskę nabył od tłumacza dyrektor Henryk Cudnowski, który niebawem ze swoją trupą wybiera się na tournee.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, 24. listopada 1921, o godz. 6-tej wieczorem, w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

WYJAŚNIENIA W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH za miesiąc wrzesień. Otrzymujemy z „Jedności" nast. wyjaśnienie: Ponieważ z wielu stron objawiły się zażalenia na zbyt wysoką cenę tego deputatu, uważamy za konieczne podać do szerszej wiadomości obliczenie szczegółowe i tak: Wskutek podwyższenia ceny zboża z przydziału państwowego o 50 proc., ceny wymiału o 72 proc., zaś ceny wypieku o 120 proc., nastąpić musiała naturalna podwyżka ceny deputatu przy jednym kilogramie chleba z mąki żytniej 70 proc., z 60 mk. na 90 mk., łącznie z dowozem i sprzedażą, które w międzyczasie również zdrożały. Za cukier przydziałowy na deputat płacimy 635·45 mk., za 1 kg.. łącznie z workiem i prowizyą za gotówkę, a cena ta, po doliczeniu kosztów rozwózki, naturalnego ubytku, kosztów opakowania wzrosła o niecałe 12 proc., to wynika jasno, że nie może tu być mowy o zbyt wysokiej kalkulacyi, gdyż na różnicę tę wpłynęły przedewszystkiem podwyżki państwowe za przydzielone artykuły oraz wzrost kosztów robocizny za wymiał i wypiek jak też i za transport.. Jeżeli zważymy przytem, że zboże przychodzi często zanieczyszczone, że koszta postojowego i pompy worków również wzrosły silnie, a także i podwyżka taryfy kolejowej z dniem 1-go listopada, to różnica w cenie za obecny deputat, który jest o 240 — 280 marek tańszy od cen targowych, jest zupełnie zrozumiałą. Nadmienić w końcu należy, że wskutek ogólnej obniżki cen na rynku, pomoc deputatowa stanie się wkrótce iluzoryczną.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GDAŃSKICH. We wtorek 22. bm. o godz. 7-mej min. 10 rano przybywa z Borysławia do Lwowa wycieczka dziennikarzy gdańskich.

Gościom gdańskim towarzyszą delegaci Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pp. starszy referent ministeryalny J. Chełmiński i referent Z. Żelisławski.

We Lwowie na dworcu powitają gdańskich gości reprezentanci miasta i Syndykatu dziennikarzy lwowskich, a po śniadaniu w salonie przyjęć, odbędzie się zwiedzanie muzeów, galeryi sztuki, panoramy Racławickiej itd.

O godz. 1-szej zwiedzą goście Izbę handlową i przemysłową, gdzie ich powita wicepr. Izby p. Winiarz.

O godz. 2-giej dziennikarze gdańscy zwiedzą uniwersytet Jana Kazimierza, gdzie ich powita rektor dr. Kasprowicz.

O godz. 3-ciej odbędzie się śniadanie w hotelu Krakowskim.

Wieczór o godz. 8-mej min. 10 dziennikarze gdańscy wyjadą do Warszawy, a następnie w środę wieczorem z powrotem do Gdańska.

W wycieczce po Polsce goście gdańscy zwiedzili dotąd: Warszawę, Łódź, Sosnowiec, Bielsko-Białę, Kraków, Wieliczkę i Borysław.

WYKOLEJENIE POCIĄGU NA LINII LWÓW-WARSZAWA. Na stacyi Borkowizna, w obrębie dyrekcyi radomskiej, przedwczoraj wykoleił się pociąg towarowy. Szczegółów bliższych na razie brak, lecz widocznie tor kolejowy jest zabarykadowany, albowiem ruch pociągów na linii Lwów — Rozwadów — Lublin jest wstrzymany, a pociągi skierowywuje się przez Rawę Ruską — Rejowiec — Lublin. Pociąg pospieszny z Warszawy z niedzieli wieczór, nadszedł do Lwowa dopiero wczoraj rano.

OD RODZINY DOMINIKÓW otrzymujemy wyjaśnienie, że spór ich z matką nie polega na niechęci z ich strony, ale na niemożności podołania jej urojonym pretensyom. Rodzina płaci obecnie matce 4.000 mk. mies. i więcej, nie może jednak oddać jej całego posiadanego majątku, którym tak matka gospodarzyła, że sąd musiał ją pozbawić opieki nad sześciorgiem dzieci, które musiały uciekać z rodzicielskiego domu. Z przedłożonych nam dokumentów przekonaliśmy się, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd przez osobę chorą, która w pieniacki sposób ściga procesami swoje dzieci.

NIEBEZPIECZNIE PORANIONY PRZEZ NAPASTNIKÓW. 28-letni Michał Kułotłoka, murarz w ub. niedzielę wieczór dla skrócenia drogi przechodził przez Zniesienie do domu w Krzywczycach. W drodze napadło na niego kilku awanturników i mimo obrony zadali oni Kułotłokowi 6 głębokich ran nożem w piersi i plecy. Poranionego w stanie ciężkim przywieziono do szpitala.

ECHA KONSKRYPCYI WE LWOWIE. Dnia 21. b. m. zgłosili się wszyscy komisarze spisowi do biura statystycznego, przy ul. Kurkowej l. 23, celem odebrania swego honoraryum za pracę przy spisie ludności. „Radca" Dyszkiewicz jednak, w uznaniu pracy komisarzy spis., w sposób nietaktowny oświadczył, że wypłatę zawiesza.

Uzasadniał to tem, że wszyscy zgromadzeni zachowują się po bolszewicku, przyczem w razie gdyby się nie uspokoili zagroził policyą, co też natychmiast uczynił. Dwóch stójkowych rzeczywiście „wyprosiło" zgromadzonych z pokoju. Nadmienić należy, że gwar, na który uskarżał się pan „radca" wywołany był tem, że w pokoiku zebrało się około 150 ludzi.

Fakt besztania komisarzy spis. przez pana „radcę" nie jest odosobniony, gdyż miał on również miejsce na uniwersytecie w sali XIV. na zebraniu komisarzy.

W besztaniu „dzielnie" pomagał panu „radcę" sekretarz magistr. p. Krzakowski.

OSOBLIWY SEKRETARZ POLICY. W ub. niedzielę, pewien osobnik dobrze podchmielony, polecił aresztować pewnego żyda, jako podejrzanego. Posterunkowy policyi stwierdził dokumenty owego przechodnia, które były w porządku, a że przybył on do Lwowa, by udać się do szpitala na leczenie, przeto puścił go wolno.. Widząc to, ów pijany zwolennik aresztowań, począł w prostacki sposób łająć policyanta i wywołał zbiegowisko na ulicy. W końcu nadeszło 4 policyantów i dopiero razem odeszli na inspekcyę policyjną.. Tu stwierdzono, że owym awanturującym się osobnikiem jest sekretarz pol. J. Nie wiadomo jak skończy się ta sprawa, lecz świadkowie zajścia twierdzą, że postępowanie owego sekretarza było wysoce nie właściwe. Widać niedziela jest i dla policyi niebezpiecznym dniem.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ulicy Inwalidów ub. niedzieli 70-letnia kobieta nieznanego na razie nazwiska upadła na gołoledzi i złamała lewą nogę i żebro. Po zaopatrzeniu odwieziono ją do szpitala. Tu również zaopatrzono 26-letnią Parankę Kordasz, która potrącona przez wóz tramwajowy odniosła liczne kontuzye.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Władysław Woźniakiewicz na „Kopytkowem" wczoraj skradł z wozu kosz z bielizną na szkodę Katarzyny Staniewskiej. Starszy posterunkowy F. Szakalski ujął go i odprowadził do aresztu.

26-letniego Pawła Biluna ujęto na poczcie przy kradzieży kieszonkowej.

Poszukiwanych za kradzieże Michała Cieszyńskiego i Adolfa Miszczyszyna odszukano i osadzono w aresztach policyjnych.

PRZEWRÓCIŁO MU SIĘ W GŁOWIE. Niektórym ludziom z otrzymaniem posady urzędowej przewróciło się w głowie.. Do takich należy policyant Kubaniec.. Mieszkający przy ul. Chodkiewicza, chce on swoim sąsiadom pokazać swoją władzę.. Onegdaj w nocy sprowadził posterunkowego i kazał aresztować pewnego ajenta handlowego z powodu kłótni o... klucz od klozetu. Na ulicy aresztowanego zbił. Możeby przełożona władza ukróciła „urzędowanie" tego pana.

„PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO", ilustrowany miesięcznik, jako organ polskich przemysłowców i rzemieślników począł wychodzić we Lwowie, ul. Bourlarda 5. Numer pojedynczy kosztuje 100 mk. Pismo — jak na wstępie zaznacza Redakcya — pozbawione jest tendencyi politycznych, a poświęcone wyłącznie sprawom odbudowy przemysłu polskiego i pragnie być informatorem życia przemysłowego wszystkich dzielnic.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Bazylego Benia nauczyciela, przytrzymano w ul. Legionów, jako podejrzanego o handel obcą walutą. Znaleziono przy nim 500 marek niem., 100 franków i 2 dolary, które zdeponowano na policyi.

W mieszkaniu Szwarczuka przy ul. Świętokrzyskiej przytrzymano Ewsieja Dorfmana, uchodźcę z Rosyi, który nie posiadał dokumentów osobistych. Hersch Stein r. Klein zam. przy ul. Gazowej l. 8, został również przytrzymany dla braku dokumentów. Obu zamknięto w aresztach policyjnych.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Przedostatniej nocy złodzieje przez piwnicę przebili otwór do sklepu jubilerskiego Władysława Dyżewicza przy pl. Bernardyńskim i ukradli kosztowności ponad półtora miliona marek.

Z pałacu Potockich przy ul. Kopernika, skradziono wiele garderoby, bielizny i t. p., wartości 2 miliony marek.

Ze sklepu Józefa Akselbrada przy ul. Serbskiej l. 10. skradziono nocą 25 skórek boksowych czarnych i 10 par cholew, wartości 200.000 mk.

Z mieszkania posła dr. Löwensteina, przy ul. Trzeciego Maja l. 11, skradziono klejnoty, w tem 2 złote zegarki, wartości kilkuset tysięcy marek. Aresztowano Samuela Brunnera, jako podejrzanego o tę kradzież.

W sądzie apelacyjnym przy ul. Rutowskiego l. 13, skradziono z ekspedytu wagę stołową, wartości 9.000 mk.

ZAGINIONA. Jan Kurlej, zam. przy ul. Tarnowskiej l. 3. doniósł policyi, że przed dwoma dniami córka jego Stanisława, lat 10, wyszła ze szkoły św. Elżbiety przy ul. Zielonej i więcej nie wróciła do domu.

—•••—

Ustalanie się wartości marki polskiej

i sytuacya na rynku krajowym.

W ostatnich dniach kurs marki polskiej w kraju i zagranicą powoli się ustala, albowiem różnica 100 lub 200 punktów w stosunku do dolara nie może odgrywać wielkiej roli, gdy poprzednio były dnie, w których różnica wahała się ponad 1000 marek.

Wczoraj na giełdzie oficyalnej płacono: za dolara 3.200 mk., markę niemiecką od 12 do 13 mk. p., franki franc. 215, czeskie korony 34 mk., leje rum. od 16 do 17 mk., korony austr stemplowane 0.50 fen.

Podobnie za obce waluty płaciła we Lwowie P. K. K. P., zaś sytuacya na czarnej giełdzie jest niewyraźna i chwiejna.

Prawdopodobnie wartość marki polskiej pewien czas utrzyma się na obecnym poziomie. Możnaby przypuszczać, że dzieje się to po myśli przemysłowców i kupców, albowiem gwałtowna zwyżka mogłaby spowodować wiele bankructw itp.

Długo jednak sytuacya ta nie da się utrzymać. Z chwilą uchwalenia przez Sejm daniny majątkowej, oraz gdy bieg państwowych spraw wewnętrznych i zewnętrznych iść będzie normalnym torem, to wówczas wartość waluty wzrośnie znacznie. Przezorniejsi liczą się z tem, to też obecnie i waluciarze nie ryzykują i nie zakupują nawet złotych monet Natomiast wiele zakupują nawet złotych monet Natomiast wiele posiadaczy złotych monet. Natomiast wiele w P. K. K. P., która płaci nieco więcej jak prywatne banki.

Sytuacya obecna jest wielce niewygodna dla wielu kupców i przemysłowców. Niektórzy z nich, więcej zaangażowani starają się likwidować swe ryzykowniejsze sprawy i ratować co się da, obniżając ceny do pewnego stopnia. Ale ceny towarów były tak wyśrubowane, że i te zniżki nie wiele pomagają, albowiem większość ludności nie może pozwolić sobie na zakupy, mając za niskie dochody w stosunku do cen obecnie „zniżonych“. Wobec tego kupcy utyskują i nadal na zastój. Ceny natomiast artykułów spożywczych nie zniżają się, jakby to było pożądane, a wobec wysokiej jeszcze wartości obcych walut sprowadzanie towarów tych z zagranicy nie o wiele obniżyłoby artykuły spożywcze w kraju.

Wobec tego ogół ludności z utęsknieniem oczekuje dalszej zwyżki marki.

Virtuti Militari dla bojowca z PPS.

Tow. Antoni Purtal (Szczerba), członek organizacyi bojowej P. P. S., który podczas wykrycia drukarni partyjnej w Łodzi za czasów okupacyi zastrzelił dwóch policyantów niemieckich, a następnie w Warszawie dokonał zamachu i zgładził dra Schultze, komendanta niemieckiej policyi polowej, wreszcie przed wybuchem powstania na Górnym Śląsku zdemaskował tam niemiecką organizacyę szpiegowską, został wezwany do Warszawy i przez Naczelnika państwa udekorowany krzyżem „Virtuti Militari“ za walkę zbrojną z okupantem. Jest to pierwszy „cywil“ który uzyskał to wyróżnienie.

Purtal jest z zawodu stolarzem i pracuje obecnie w charakterze kierownika magazynów w wydziale zaprowiantowania przy magistracie m. Łodzi.

Różne.

ZABÓJSTWO W KOŚCIELE. W Płotnie, pow. Worcławski, Władysław Wojtowicz, wieśniak, porzucił swą narzeczoną Antoninę Osmałek, a poślubił Franciszkę Lmarczawską. Gdy młoda para po ślubie odeszła od ołtarza, Osmałek przystąpiła do Wojtowicza i strzałem z rewolweru, skierowanym w głowę, zabiła go na miejscu. Zabójczynię ujęto.

UCIECZKI WIĘŹNIÓW. W ostatnich czasach wielu więźniów zbiegło z powodu niedostatecznego nadzoru, oraz używania ich do robót poza obrębem więzienia.

Z więzienia wojsk. w Przemyślu zbiegł Józef Szolk, który zamordował Antoniego Tuczyńskiego w powiecie jarosławskim.

Zajęci przy robocie w polu pod Przemyślem zbiegli: Stanisław Harasymiuk i Piotr [illegible]h, skazani na długoletnie więzienie. Obaj następnie włamali się do mieszkania Hasia Sechorta w Stubnie pow. Przemyśl i skradli garderobę wartości 500.000 mk.

Policya w Nowem mieście aresztowała Franciszka Rubla. Oddano go w opiekę starostwu w Dobromilu. Rubel skradł na szkodę funkcyonaryusza starostwa Jana Małkiela ubranie, wartości 140 tysięcy mk. i zbiegł w świat szeroki.

REDUKCYA LICZBY URZĘDNIKÓW WE FRANCYI. Z Paryża donoszą, iż komisya skarbowa przyjęła wniosek jednego z posłów, przewidujący na rok 1922 zmniejszenie liczby urzędników o 50.000. We wniosku wskazano na to, że Francya obecnie zatrudnia o 147.000 urzędników więcej, aniżeli w roku 1914, oraz wyrażono życzenie ażeby w latach 1923 — 24 zarządzić podobne ograniczenie sił urzędniczych i zbliżyć się przez to do cyfry przedwojennej.

BUŁGARSKIE ZBOŻE DLA POLSKI. Rząd polski zawarł umowę z konsorcyum kooperatyw bułgarskich dla eksportu zboża na dostarczenie 1.030 wagonów zboża.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI DRUKARSKIEJ. W końcu b. r. otwarta będzie w kamienicy Baryczków na Starem Mieście w Warszawie wielka wystawa sztuki drukarskiej w Polsce. Współdziałanie komitetów w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie niewątpliwie zapewni wystawie wybór najprzedniejszych materyałów i to zarówno w dziale współczesnym, jak i retrospektywnym.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK LOTNICZY. W Sztokholmie czynią przygotowania do projektu szwedzkiego, utworzenia międzynarodowego związku lotniczego.. W skład związku weszłyby przedstawicielstwa niemieckie i gdańskie, oraz towarzystwa szwedzkie, duńskie i holenderskie.

ZEMSTA ODPALONEGO KONKURENTA. I. Moroz, lat 25, zamieszkały w Stawczanach, pow. Gródek Jag., starał się o rękę Zofii Poluch, wdowy, zamieszkałej w tej miejscowości. Zabiegi jego nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, więc Moroz poprzysiągł zemstę i odgrażał się, że spali i zniszczy Poluchową. Nocą 7 bm. spaliła się sterta owsa Mikołaja Kołowskiego, który chodził w „swaty“ do Poluchowej. W nocy na 13 bm. zgorzała komora Poluchowej wraz ze zbożem, wartości 96.500 mk., zaś nocą na 16 bm. spaliła się pasieka, wartości 80.000 mk. na szkodę Grzegorza Kuśpisza, którego podejrzywał Moroz o zalecanki do jego niedoszłej małżonki. We wszystkich wypadkach ogień zdołano zlokalizować i nie było bez groźniejszych następstw. Po dokonanych podpaleniach Moroz zbiegł, lecz niedługo cieszył się wolnością, gdyż policya go ujęła. Stanie on prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

„SWOBODA“, dziennik rosyjski, wychodzący w Warszawie, po wydaleniu z granic Polski Sawinkowa i innych członków redakcyi, nazywa się obecnie „Za swobodu“.

ŹLE WYSZLI NA MARCE NIEMIECKIEJ. Z Katowic donoszą, iż mieszkańcy Górnego Śląska, gdzie, jak wiadomo, nawet w częściach przyłączonych do Polski, obowiązywać ma marka niemiecka — cierpią dziś znaczny wzrost drożyzny z powodu spadku waluty niemieckiej. Mania masowego wykupywania towarów widoczna jest i tutaj. Ceny żywności poszły w górę o 30 proc., a odzieży i obuwia o 50 proc. Ponieważ węgiel G. Śląski jest dla Polski obecnie znacznie tańszy, niż we wrześniu, powinny miarodajne czynniki rządowe skombinować te dwie sprawy w ten sposób, by polska część G. Śląska otrzymała od Polski za tańszy węgiel tańsze prowianty, tak, by robotnicy polscy nie odczuli tego, że obecnie jest drożej, niż było przy Niemcach.

GIEŁDZIARZE WIEDEŃSCY PROTESTUJĄ PRZECIW PODATKOWI GIEŁDOWEMU.

WIEDEŃ 21 listop. (Pat.). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że z powodu nałożenia przez rząd podatku na uczestników giełdy, postanowili oni wstrzymać ruch giełdowy aż do czasu dopóki rząd albo nie zmieni projektu, albo go nie wycofa. Z tego powodu nie odbyły się dziś żadne obroty giełdowe.

JAPONIA PRZECIW ROZBROJENIU.

LONDYN. 21. listop. (Pat.) Donoszą z Waszyngtonu, że Japonia domagać się będzie podniesienia swych sił morskich o 60 — 70 proc. w stosunku do największej floty. Japonia nie godzi się na całkowite usunięcie łodzi podwodnych, a tylko na ograniczenie ich rozmiarów.. Wysuwając te żądania, przedstawiciele Japonii zaznaczają, iż Japonia pragnie jedynie zapewnić sobie bezpieczeństwo narodowe.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich urządza „WIECZÓR KATARZYNY w sobotę 26-go b. m. Zaproszenia w sekretaryacie.

Zniżka cen węgla opałowego.

Donoszą z Warszawy, że rząd zamierza zawiesić na pewien czas podatek od węgla, wobec czego cena węgla obniży się z 20.050 na 10.040 Mp za tonę. Równocześnie mają być poddane rewizyi niektóre stawki taryf kolejowych.

Komunikaty.

CELEM UCZCZENIA 91. ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO i 3. rocznicy Obrony miasta Lwowa, urządza Organizacya obywateli dzielnicy VI-tej dnia 27. listopada b. r. w Gmachu Politechniki lwowskiej (Parter na lewo), wieczór muzykalno-wokalny z łaskawym współudziałem Tow. śpiew. „Echa“, orkiestry „Sokoła Macierzy“ i artysty dramatycznego p. Bernara Bystrzyńskiego.

Początek obchodu o godz. 5·30 wieczorem.

Wstęp od osoby 100 mk., a dla młodzieży 50 mk.

Zjazd stowarzyszeń spółdzielczych „Jedność".

Wczoraj w sali Izby handlowej odbył się zjazd delegatów Związku stowarzyszeń spożywczo-gospodarczych „Jedność" we Lwowie..

Obrady zagaił tow. prez. Obirek. Powitał na wstępie delegatów i gości, przedstawicieli tych instytucyi, które razem ze Związkiem szły dla podniesienia idei kooperatywy, przyczem zaznaczył, że jeżeli sejm i powołane ku temu czynniki pójdą po drodze najsilniejszego wspierania związków spółdzielczych, praca tych związków rozwinie się ku najwyższemu pożytkowi państwa i społeczeństwa. Kończąc swe przemówienie, złożył prez. Obirek cześć pamięci zmarłej pani Longchamps, która bardzo gorliwie pracowała w Związku.

Po powołaniu na sekretarzy p. dra Wołowicza i tow. dra Rosenberga, złożył obszerne sprawozdanie z działalności Związku dyrektor Związku p. Krzysztof Krzysztofowicz, przyczem zaznaczył, że Związek zdobył zaufanie poważnych instytucyi, jak Bank krajowy, który nie odmówił mu poparcia i dzięki temu można było zakupywać towary w znacznych ilościach. Podniósł przytem, że „Jedność" — wbrew odmiennym pogłoskom — kupowała towary wprost u wytwórców, z wyjątkiem pewnych artykułów spożywczych, które, jak wiadomo, były racyonowane.

Z kolei tow. dyrektor Chrystowski, uzupełniając sprawozdanie p. Krzysztofowicza, przypomniał, że Związek spełniał pracę, która może być uważana jedynie za epizod, która jednak niemałą była pomocą dla robotników; Związek mianowicie zajął się realizowaniem deputatów dla robotników m. Lwowa i będzie to czynił, dopóki taka akcya będzie potrzebna. „Jedność" była jedynem stowarzyszeniem w Polsce, które objęło w czas aprowizacyę robotników. Mówca zaznaczył jednak, że ta czynność nie wyczerpuje działalności Związku, że przy pracach gospodarczych starano się o zrzeszenie spożywców dla obrony ich interesów, że postępy w tej pracy są widoczne i że obecnie należy tylko silniej uświadamiająco działać na te sfery, a wówczas prócz uznania dla Związku, zyskać będzie można również prawdziwych spółdzielców, rozumiejących cele i zadania kooperacyi głębiej, niż rozdział chleba.

Imieniem Rady nadzorczej red. Laskownicki wyraził uznanie dyrekcyi za sumienną i skrupulatną pracę, dyr. Wolfeld imieniem komisyi rewizyjnej stwierdził, że wszystko znaleziono w porządku.

Na wniosek p. Galasiewicza zgromadzenie uchwaliło votum zaufania dyrekcyi i Radzie nadzorczej, poczem nastąpiła dyskusya, w której zabierali głos p. Galasiewicz, Ulrich, dr. Doliński, Chrystowski, Gesund, dr. Rosenberg i i.

Dokonane wybory do Rady nadzorczej dały następujący wynik: Prez. Obirek, red. Laskownicki, dr. Doliński, Ekert, tow. Konarski, dr. Landes Kolarz. Zastępcy: Blumengarten, Dawidowicz. Komisya rewizyjna: dr. Tomanek, Wolfeld, Bachman.

Po obszernem umotywowaniu tow. Chrystowski przedłożył następujące wnioski, które po dłuższej dyskusyi uchwalono:

I. W sprawie Związku rewizyjnego.

Pragnąc młody nasz ruch spółdzielczy oprzeć na jak najzdrowszych podstawach, Zjazd poleca Zarządowi i Radzie nadzorczej „Jedności", by w myśl nowej ustawy o spółdzielniach rozpocząć pracę lustracyjną na podstawie porozumienia z istniejącymi Związkami lustracyjnymi spożywców.

II. O konsolidacyę ruchu spółdzielczego spożywców.

Ponieważ usiłowania nasze w kierunku jak najściślejszej współpracy z innymi związkami, działającymi na terenie Małopolski, nie wydały pożądanego rezultatu, — Zjazd delegatów stwierdza, że tylko w łączności z ogólnym ruchem spożywców w Polsce powstanie możliwość realizowania tych wielkich planów przebudowy społecznej, jakie zorganizowane zrzeszenia spożywców za cel sobie stawiają.

III. O propagandę spółdzielczości w naszych stowarzyszeniach.

Celem podtrzymania stałej propagandy idei spółdzielczości, Zjazd poleca Stowarzyszeniom Związkowym powołanie w swem łonie do życia Wydziałów społeczno - wychowawczych.

IV. W sprawie tworzenia wielosklepowych Stowarzyszeń.

Zjazd upoważnia Zarząd i Radę nadzorczą do wykreślenia z listy członków tych Stowarzyszeń, które nie posiadają wymaganej ilości 200 członków, oraz nie dają gwarancyi racyonalnej gospodarki spółdzielczej, jak i czystości idei, a tem samem tamują rozwój zdrowych stowarzyszeń wielosklepowych.

V. Sprawa połączenia Związków.

Zjazd poleca Zarządowi wszczęcie usiłowań w kierunku połączenia lokalnych Związków w jedną całość, by z chwilą stworzenia w Polsce Centralnego Związku spożywców nastąpić mogło bezzwłoczne przystąpienie do tegoż.

VI. O uznanie prac Związków spółdzielczych spożywców.

Zjazd poleca Zarządowi i Radzie nadzorczej wszczęcie kroków, wspólnie z innymi Związkami gospodarczymi spółdzielni spożywców w Polsce, w celu uzyskania u rządu wyjątkowego traktowania w dziedzinie podatkowej, w składaniu danin majątkowej, jak też i w sprawie ochrony lokatorów.

VII. Przeciw z mnożeniem stowarzyszeń.

Zjazd wypowiada się stanowczo przeciwko tworzeniu nowych spółdzielni spożywców o charakterze kooperatyw zamkniętych (np. urzędników kancelaryjnych, koncepto wych, fabrycznych i t. p.) i wzywa istniejące już takie jednostki organizacyjne do przeprowadzenia zmian statutu w kierunku powszechności, ewentualnie do połączenia się z innemi miejscowemi spółdzielniami.

VIII. O naukę spółdzielczości w szkołach.

Zjazd zwraca się powtórnie do Ministerstwa Oświaty, oraz do czynników miarodajnych z żądaniem poświęcenia baczniejszej uwagi tej gałęzi wiedzy, przez wprowadzenie wykładów z dziedziny spółdzielczości do programów nauk, począwszy od szkół ludowych i średnich.

IX. O powiększenie udziałów.

Bogatsi doświadczeniem roku ubiegłego, że tylko silne finansowo spółdzielnie spożywców odpowiedzieć mogą zadaniu obrony członków swoich przed wyzyskiem licznych pośredników, Zjazd ponawia apel do bezustannej pracy nad powiększeniem kapitałów udziałowych spółdzielni i Związku.

X. Zmiana statutu (§ 11, ust. I.).

Każda spółdzielnia obowiązaną jest tytułem udziału uiścić kwotę 250 Mkp. od każdego swego członka.

Na tem o godz. 3'30 przewodniczący obrady zamknął.

Z muzyki.

KONCERT ORKIESTRY WŁOŚCIAŃSKIEJ 18. listopada 1921.

Orkiestra włościańska Namysłowskiego bywała przez długie lata atrakcyą, budzącą podziw i szacunek zarówno dla organizatora, jak i dla owych wieśniaków, którzy wykonywali swój właściwy repertuar z zacięciem i żywiołowym ogniem. Były to jednak dawne czasy, kiedy dyrygował orkiestrą Karol Namysłowski, ojciec obecnego dyrygenta.. Człowiek owiany ideą, budził ducha artystycznego wśród wieśniaków, kształcił ich, nie szczędząc swej pracy ani talentu. Za jego czasów orkiestra rozwijała się i wzrastała liczebnie, w koncertach brało udział około 70 ludzi. — Od chwili, kiedy Karol Namysłowski stracił wzrok i przestał zajmować się orkiestrą, datuje się upadek tej organizacyi. Następca jego bowiem nie dorównuje mu ani talentem, ani zmysłem organizacyjnym, ani też ideą. Rezultat pięknych i nadludzkich wysiłków swego ojca zaczął on traktować jako przedsiębiorstwo, źródło dochodów, sztukę doprowadził do upadku. Według opowiadań samych orkiestrantów — zdołał p. Namysłowski podreperować swój mająteczek dochodami z tego przedsiębiorstwa, ale za to zabrakło wśród ludzi owego cementu, owej spójni duchowej, na której organizacya była zapoczątkowaną. Orkiestra zaczęła topnieć i doszło do tego, że obecnie zaledwie dwudziestu kilku ludzi bierze udział w koncertach. Wprawdzie stara się p. Namysłowski uzupełnić braki przez angażowanie obcych sił, ale to nie prowadzi do celu. I same produkcye straciły na wartości, o czem mieliśmy sposobność przekonać się na ostatnim koncercie. Zniknął ten rytm porywający w mazurach, oberkach i krakowiakach, zniknął ogień i ta zapamiętałość wiejskiego wesela. Zapewne, że niema drugiej orkiestry wiejskiej, któraby dorównywała Namysłowczykom choćby w ich obecnym stanie, ale nie jest już to co było.

Nie mam nic przeciwko temu, że Namysłowczycy grają stare rzeczy, wyuczone jeszcze przez Karola Namysłowskiego, gdyż stanowią one najlepsze numery ich programu. Również nikt żądać nie może, by grali oni poważne utwory muzyczne, gdyż na to potrzeba wyższej kultury. Natomiast można żądać, by grali jedynie to, co im najlepiej odpowiada, zatem marsze, tańce i melodye ludowe dobrze opracowane i należycie instrumentowane. Przykrego uczucia doznałem, słuchając „Chopiniady" — utwór zlepiony z wyjątków kompozycyi Chopina, gdzie obok mazurków znajduje się marsz żałobny, nokturn itp., oczywiście wszystko nadzwyczaj marnie skonstruowane. Że komuś podobało się dokonać takiej wiwisekcyi na Chopinie — trudno się dziwić, bo ludzie mają rozmaite zachcianki, ale że p. Namysłowski odważył się grać publicznie takie monstrum muzyczne — to chyba nie dobrze świadczy o jego muzykalności.

Władysław Gołębiowski.

Z sali rozpraw.

NAPAD RABUNKOWY W LESIE.

Dnia 15. czerwca 1921, kupiec Sender Gerstler, przejeżdżał drogą obok lasu w Kiernicy.. Na spokojnego podróżnego napadło nagle dwu bandytów, z których jeden uzbrojony był w karabin. Pod groźbą zastrzelenia zmusili go do zatrzymania wozu, poczem odebrali mu gwałtem portfel, zawierający przeszło 11.000 mk., a jeden z bandytów Mikołaj Bachir, zabrał ponadto z fury kilka funtów masła.

Bachir, z zawodu ślusarz, liczący lat 34, zamieszkały w Borysławiu, odpowiadał wczoraj przed sądem przysięgłych za zbrodnię rabunku oraz za kradzież kilkudziesięciu kilogramów zboża, sadła, i 3 kaczek, popełnioną w Starem Siole, wsi powiatu cieszanowskiego w marcu 1920. Drugiego bandyty dotychczas wyśledzić nie zdołano. Ujęcie Bachira nastąpiło w dwa dni po rabunku. Przyaresztował go Michał Inicki, pracownik pol. państw. w pobliżu Kiernicy w chwili gdy obwiniony ostrożnie wychylał się z lasu, rozglądając się, czy go kto nie podpatruje.

Oskarżony wypierał się udziału w rabunku, twierdząc, że krytycznego dnia przebywał we Lwowie, do Kiernicy zaś przybył w poszukiwaniu roboty dopiero 16. czerwca, a dowiedziawszy się o popełnionym rabunku obawiał się, by na niego, jako na przybysza, nie padło podejrzenie; dlatego ukrywał się przez dwa dni w lesie.

Świadkowie, powołani przez oskarżonego celem wykazania jego alibi, nie mogli stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, czy obw. rzeczywiście 15. 6. bawił we Lwowie. Natomiast poszkodowany Gerstler oświadczył, że rozpoznaje w oskarżonym jednego ze sprawców napadu.

Do kradzieży popełnionej w r. 1920, oskarżony przyznał się w zupełności.

Po przeprowadzonej rozprawie ława przysięgłych jednomyślnie zatwierdzi a pytania co do winy oskarżonego, wobec czego trybunał skazał go na 4 i pół roku ciężk. obostrz. więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Göttinger, oskarżał prok. Laskowski, bronił z urzędu adw. dr. Dawydiak.

Z ruchu robotniczego.

§ OSTRZEGA SIĘ robotników stolarskich z prowincyi, aby omijali Lwów. W mieście dają się **odczuwać objawy bezrobocia, a uzyskanie pracy jest bardzo trudne.**

Jak witano angielskiego następcę tronu w Indyach.

Walki na barykadach.

BOMBAJ, 20 XI (Pat.) Wybuchły tu bardzo poważne rozruchy w czasie gdy ulicami miasta przeciągał orszak księcia Walii. Powstańcy usiłowali dotrzeć do orszaku, niezdołali jednak osiągnąć swego celu dzięki bardzo energicznej interwencyi policyi. Ponieważ główne siły policyi były skupione dookoła orszaku ks. Walii, powstańcy wywołali rozruchy w innych częściach miasta, gdzie zostały wzniesione barykady. Policya poniosła bardzo znaczne straty w ludziach. Trudno na razie stwierdzić wysokość strat powstańców, których zacięty opór zamienił miasto w prawdziwe pole bitwy. Dokonano bardzo licznych aresztowań.

KALKUTA, 20 XI (Pat.). Z okazyi przybycia ks. Walii wybuchł w mieście strejk.

Różne.

MASOWY SZMUGIEL WALUTY DO ROSYI. Na wschodniej granicy Polski odbywa się wprost masowy szmugiel walut do Rosyi. Drogami wywozowemi są Wilno-Kowno-Rosya oraz Lida-Rosya. Szmuglowaniem walut zajmują się banki wileńskie. Waluty wywozi się samochodami. Posterunki graniczne, składające się z jednego żandarma i czterech żołnierzy, nie mogą podołać zadaniu i samochody wyładowane polską walutą przemykają im pod nosem. Bolszewia chętnie nabywa większe ilości walut, a to dla trzech powodów: po pierwsze, by módz grać na zniżkę marki polskiej, po drugie, że wszystkie zakupy rosyjskie w Polsce dokonywane są w markach, wreszcie, by módz skutecznie prowadzić agitacyę bolszewicką w Polsce. Władze winny jaknajśpieszniej wglądnąć w te sprawy i ukrócić zbrodnicze spekulacye banków wileńskich.

ZASĄDZENIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW 1000-markowych. W ostatnich dniach odbył się w Krakowie proces przeciw kilku osobnikom, którzy puszczali w obieg fałszywe banknoty 1000-markowe. Po stwierdzeniu winy oskarżonych, zasądzono: Herscha Werthella na 5, Chaima Kraucra i Arona Steinberga po 4, Dawida Neuhofa na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś Różę Neuhof za współuczestnictwo na 3 miesiące aresztu.

Komunikaty.

X WYCIECZKĘ SANKAMI DO MORSKIEGO OKA i do doliny Kościeliskiej w Tatrach, urządza Sekcya wycieczk. krak. Ogniska naucz. w czasie od 29. grudnia do 2. stycznia kosztem 11.500 mk. — Zgłoszenia do dnia 10. grudnia w formie przysłania zadatku w wysokości 3.000 mk. przyjmuje i informacyi udziela p. Szkodziński, Kraków, Rynek Gł. 29. II. p.

Sprawy partyjne.

* KLUB RADNYCH P. P. S., odbędzie posiedzenie w środę 23. b. m. o godz. 7. wiecz. w biurze tow. Obirka. Obecność wszystkich konieczna.

* ZAWIADAMIA SIĘ organizacye i Koła P. P. S., że Sekretaryat otrzymał już nowe marki partyjne. Zamawiać należy w Sekretaryacie PPS. dla wschodniej Małopolski, Lwów, Sykstuska l. 21. II. p.

Ceny żywności w Moskwie.

MOSKWA. 20 XI (Pat.). Według urzędowych doniesień, ceny środków żywności w Rosyi przedstawiają się następująco: Funt chleba 6.000 rb., pud mąki razowej 240.000, funt kaszy 12.000, ziemniaków 1.000—1200, kapusty 1.500 śledzie sztuka 700—1.200 rb., funt mięsa 12.000 do 15.000 rb., funt słoniny 35.000, kubek mleka 6.000, funt masła 54.000—65.000, funt oleju 35.000, cukru w kostkach 55.000—60.000, pud owsa 60.000 rb.

Nowa placówka przemysłowa „Jabłowin“.

Podstawy rozwoju ma przemysł oparty na rodzimym surowcu i taka fabryka win owocowych powstała we Lwowie, a dzięki niej zagraniczne napoje zwłaszcza wina stracić mogą u nas rynek zbytu.

Powie ktoś: u nas urodzą się zaledwie tylko kwaśne winogrona. Jakież więc z nich wino wytwarzać? Jakżeż się wyrzec wina całkowicie?

Znalazł na to sposób przemysłowiec tutejszy p. Jakób Wixel, który wraz z bratem swoim stworzył wytwórnię win owocowych. Po wielkich trudach i wielkim nakładzie kosztów sprowadził odpowiednie maszyny i pod kierownictwem fachowca, również sprowadzonego z zagranicy rozpoczął wyrób wina owocowego.

Na wczoraj specyalnie zaprosił reprezentantów prasy lwowskiej i grupę innych obywateli, by „pokosztowali“ wina owocowego i przekonali się, że to wino w niczem nie ustępuje winom z winogron. Reprezentanci prasy zaglądali do hali i piwnic, gdzie jabłka idą do „młyna“, następnie pod prasę hydrauliczną, z której wychodzi płyn jabłeczny (65 litrów ze 100 kg. jabłek). Płyn ten po odpowiedniej destylacyi i fermentacyi przy wskazanej temperaturze ciepła zamienia się po pewnym czasie w wino, znakomite w smaku i niemal nie do odróżnienia od win z winogron. Około świąt pokaże się już ono na targach lwowskich, a będzie, rzecz prosta, bez porównania tańsze od win zagranicznych.

Fabryka tego typu jest pierwsza w Polsce, a gdy się rozwinie na wielką skalę, da jednocześnie możność rozwoju sadown., tak słabo zwłaszcza w Małopolsce rozwiniętego. A jabłka nasze znakomicie się nadają do wyrobu wina, bo pod względem zawartości cukru tak mało różnią się od winogron, że największe fabryki win owocowych we Frankfurcie nad Menem zaopatrywały się w jabłka galicyjskie, które eksportowano stąd setkami wagonów. W przyszłości sadownictwo może się stać u nas źródłem dobrobytu małorolnych, a owoce użyte na wyrób win wpłyną na poprawę bilansu handlowego i na wzbogacenie kraju.

Po zwiedzeniu fabryki urządził p. Wixel dla prasy gościnne przyjęcie.

Sprostowanie państw. Zakładu obróbki drzewa.

Odnośnie do artykułu pod ty.: „Z Fabryki obróbki drzewa we Lwowie“, umieszczonego na str. 7 Nru 263. „Dziennika Ludowego“ z 10 b.m., uprasza się na podstawie § 19 ust. prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze tego dziennika następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że zachowanie Dyrektora Zakładów było nietaktowne, a nawet gburowate, nieprawdą też jest, że on na postawione żądanie 100-procentowej podwyżki nie chciał nawet z robotnikami mówić, wyrażając się, że prędzej wszystkich robotników wyrzuci, a nie zgodzi się na jakąkolwiek podwyżkę, natomiast prawdą jest, że dyrektor Zakładów na żądanie robotników, obsługujących gatry, by ich wynagradzać jak stolarzy maszynowych, oświadczył, że tej kategoryi robotników za stolarzy nie uważa i dopiero wtedy zgodzi się na takie zrównanie płac, gdy robotnicy udowodnią, że i inne tartaki do tej normy się stosują.

2) Nieprawdą jest, że robotnicy byli skłonni postawione żądania obniżyć do 50 proc., prawdą jest natomiast, że po otrzymaniu przytoczonej pod 1) odpowiedzi dyrektora, robotnicy ci wstrzymali się od pracy, nie starali się o dalsze rokowania i nie poczynili żadnych kroków, ani przez swój Związek, ani też przez Inspektorat pracy, by dowieść, że odnośne kategorye robotników po innych tartakach wynagradzane są tak, jak stolarze maszynowi..

3) Nieprawdą jest, że pojawiło się wezwanie „do robotników pochodzących ze Śląska“, do opróżnienia zajmowanych mieszkań, gdyby na poprzednich warunkach nie stanęli do pracy, natomiast prawdą jest, że jedynie robotnikom niepracującym (gdyż większa część robotników Zakładów wogóle nie przyłączyła się do strejku) wypowiedziano miejsca i zarazem wezwano ich do opuszczenia mieszkań udzielanych im wraz z opałem jak część wynagrodzenia za pracę.

4) Nieprawdą jest, że wobec robotników pochodzących ze Śląska stosuje się w Zakładach niższe płace, natomiast prawdą jest, że otrzymują oni takie samo wynagrodzenie pieniężne, jak miejscowi robotnicy odnośnych kategoryi, nie licząc tego, że zostali zaopatrzeni na zimę w ziemniaki za zwrotem kosztów nasienia, że otrzymują bezpłatnie mieszkanie, opał i światło, co zresztą można każdej chwili stwierdzić z ksiąg Zakładów.

5) Nieprawdą jest, że gdy po likwidacyi strejku przyszło do ustalenia wysokości płac, nie chciano danego przyrzeczenia dotrzymać, natomiast prawdą jest, że pomimo skonstatowania, że wszystkie tartaki w powiatach lwowskim, drohobyckim, doliniańskim i skolskim płacą robotników obsługujących gatry i ich pomocników (uwzględniając nawet ceny rynkowe za udzielane im artykuły pierwszej potrzeby), około 30 proc. niżej jak Zakłady przed strejkiem, a tylko jeden tartak koło Lwowa wynagradza te kategoryę robotników na równi ze stolarzami maszynowymi, Zakłady przyjęły także wysokość płacy gatrowych równą wynagrodzeniu stolarzy maszynowych, a dyrektor Zakładów, zawezwawszy mężów zaufania gatrowych, to im zakomunikował.

6) Nieprawdą jest, że dyrektor Zakładów zgodził się na dotrzymanie przyrzeczenia dopiero po energicznem wystąpieniu robotników, natomiast prawdą jest, że dyrektor, po otrzymaniu w drodze urzędowej dat dotyczących tych płac po innych tartakach, natychmiast, bez żadnej poprzedniej dyskusyi, a tem mniej bez energicznego wystąpienia robotników, którzy wtedy już zresztą od przeszło tygodnia spokojnie pracowali, zakomunikował mężom zaufania robotników tartacznych przyjęcie w Zakładach dla gatrowych i ich pomocników tak wysokich zarobków, jakie są obecnie przyjęte w tym, jedynym we wschodniej części kraju, tartaku, wynagradzającym gatrowych na równi ze stolarzami maszynowymi.

7) Nieprawdą jest, że dyrektor Zakładów jest jednocześnie inspektorem pracy, natomiast prawdą jest, że równocześnie z przejściem na etat Ministerstwa Robót Publicznych, zrezygnował ze stanowiska inspektora pracy, które przedtem zajmował.

8) Nieprawdą jest, że dyrektor Zakładów we własnej osobie ponosi winę strejku, natomiast prawdą jest, że jeszcze przed rozpoczęciem strejku, w odpowiedzi przytoczonej pod 1), dał on podstawę do zażegnania konfliktu, zwłaszcza, skoro na podstawie tej samej odpowiedzi, bez żadnych dalszych merytorycznych rokowań, strejkujący robotnicy, po tygodniu powrócili do pracy.

Dyrektor Państw. Zakł. obróbki drzewa:
Inż. Zwoliński.

* * *

Mimo długości tego sprostowania nie potrafi ono jednak zaprzeczyć oczywistym faktom.

—zr.

„ELLEN“ chrześcijański Zakład dla wyrobu bielizny, bluzek i t. p. Lwów, ul. Chorążczyzna l. 11 a
POLECA PŁASZCZE LEKARSKIE I LABORATORYJNE dla PP. drukarzy, fryzyerów, pracowników spożywczych i t. p. od **1300 mkp.**

OGŁOSZENIA.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

WIELKI ZYSK osiągną osoby każdego stanu, także kobiety, w każdej miejscowości łatwo bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnych dobry zbyt mających i tanich przedmiotów, bez żadnych znajomości zawodowych. — Przesyłka próbki 50 marek przez firmę MICHAŁ HOROWITZ, dom eksportowy Kraków, Dietla 61. 22—

OKAZYA do sprzedania nowe metalowe łóżka i futro męskie lisem bite. Kopernika l. 16, l. p. ganek na prawo.

BATERYE „TYTAN“ hurtownie i detalicznie **Andrzej Berliński** Lwów, SŁOWACKIEGO 4.

DR. MED. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza, nerek, kosmetyki lekarskiej i choroby włosów ordynuje **w Stryju**, ul. Mickiewicza 22. 3033—

WÓDKI i wina najlepszej jakości po najtańszych cenach (flaszka wódki od 1·100 Mk., flaszka wina od 900 Mk.) en gros i detaliczna sprzedaż soku malinowego na flaszki. Skład wódek FRANCISZKA MOSZKOWICZA Kołłątaja 2. 102—3

FABRYKA PAPUCZY, PANTOFLI i KAMASZY, UL. KRAKOWSKA 14, l. p. poleca i wykonuje na zamówienie także z własnego materjału, filcu, sukna, płótna i t. p.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgefer** Lwów, Sykstuska 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem.

Dr. A. BRENNER
ord. w cierpieniach gruźliczych i skrofulicznych. Stosowanie lecznicze specyalnej metody biologicznej. LWÓW. UL SYKSTUSKA 47, od 12—1 i 3—5.

BUTY i TRZEWIKI ROBOTNICZE
własnego wyrobu — pierwszorzędnej jakości.
Hurtownia dla Konsumów
Skład: Lwów, ul. Romanowicza 11.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE
Wykonuje najtaniej po pracownia na I. piętrze.
Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskuteczaia odwrotnie.

Charakter! Przyślijcie charakter pisma swego lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok, miesiąc urodzenia, tię osób najbliższej rodziny, otrzymacie od Szyllera-Szkolnika, psycho-grafologa (autora prac naukowych) szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczere zapytania. Analizę wysyła się po otrzymaniu **Mk. 300·—**. Praca naukowa Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw, podziękowań. Dla badań osobistych przyjmuje od dwunastej do siódmej.
Nadzwyczaj ciekawej treści książki Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa. Wydawnictwo Świt. Piękna 25.



AIDA
PRAWDZIWE vergé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH i TUTKI HIGIENICZNE z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

JUŻ WYSZEDŁ DRUGI Nr.
CHŁOPSKA PRAWDA
PISMA POŚWIĘCONEGO SPRAWOM MAŁOROLNYCH i ROBOTNIKÓW ROLNYCH
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYAL.
CENA EGZEMP. Mp. 30.
DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Zdolnego maszynistę do motoru ropnego 10 H. P. oraz do wszelkich potrzebnych napraw poszukuje — —
E. POLLAK i SYN, LWÓW-ZNIESIENIE między godz. 10—12.

JUŻ WYSZŁY Z DRUKU
KALENDARZE kieszonkowe i ścienne
NA ROK 1922.
DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „DZIENNIKA LUD.“ LWÓW, UL. SYKSTUSKA 21.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

ZWYCZAJNE
Walne Zgromadzenie
STOW. OSZCZ. I KRED. PRACOWNIKÓW KOLEI PAŃS. W.
ODBĘDZIE SIĘ
W SOBOTĘ dnia 26. LISTOPADA b. r.
O GODZ. 5-tej POPOŁUDNIU
w sali Związku emer. kolejow.
(dawniej gmach dyr. kol.),
UL. KRASICKICH L. 5, I-sze p.

Biura: Akademicka 10.
ŁÓŻKA DLA DOROSŁYCH
„ „ DZIECI
„ „ NIEMOWLĄT
MEBLE BIUROWE
„ OGRODOWE
„ SALONOWE
KOSZE PODRÓŻNE
„ NA PAPIERY
LEŻAKI, FOTELE, KANAPY
oraz wszelkie wyroby
KOSZYKARSKIE
poleca hurtownie
SYNDYKAT KOSZYKARSKI
LWÓW.
SKŁADY: Kopernika 23

KINO PASAŻ Pasaż Mikolascha. Od 22. listopada i w dni następne **Niedoszła faworyta Napoleona** (Madame Recamier) W głównej roli — FERN ANDRA — 6 AKTÓW

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 13.